

Antoniewicz, Włodzimierz

Hołd wielkości Lubora Niederlego

Światowit 20, 1-15

1948 - 1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WŁODZIMIERZ ANTONIEWICZ

HOŁD WIELKOŚCI LUBORA NIEDERLEGO

(HOMMAGE A LA GRANDEUR DE LUBOR NIEDERLE)

Jednakowym właściwie torem przebiega życie ludzkie od kolebki do zgonu. Różne są jednak wartości, które wypełniają życie człowieka w zmierzaniu do wybranego celu: ich wielkość zależy od postawy twórczej wobec życia, wobec świata, wobec walki o urzeczywistnienie postulatów i pragnień w poszukiwaniu prawdy i sensu kształtowania własnych dróg, prowadzących do upragnionego ideału. Niewielu tylko jednostkom dane jest osiąść znamię wielkości, uwarunkowanej harmonią pomiędzy zamierzonymi celami twórczymi a osiągniętymi wynikami, pomiędzy doskonaleniem własnego życia a dobrem innych, pomiędzy szczęściem własnym i losami narodu. Do takich wybrańców należał także Lubor Niederle; był wielkim uczonym, prawdziwym człowiekiem i dobrym synem Swojej Ojczyzny; jest On nadto twórcą konstrukcji dziejów dawnych narodów słowiańskich, ich kultury duchowej, materialnej i społecznej. To też wieść o Jego zgonie w Pradze dnia 14 czerwca 1944 r. okryła smutkiem wszystkie narody słowiańskie, gdyż straciły w Nim wspaniałego kontynuatora dzieła Šafaříka, dzieła, zakrojonego na miarę ogólnosłowiańską. Życie i czyny Lubora Niederlego, owiane pragnieniem poznania i zbliżania narodów słowiańskich, pomnych swojej dawnej przeszłości, dziś może więcej, niż kiedykolwiek, są w pełni rozumiane i odczuwane, zasługując na prosty, ale głęboki i pełny hołd wielkości.

Był wielkim uczonym. Zupełnie niecodzienną indywidualność L. Niederlego znamionuje rozległość zaciekawień naukowych, wyrażająca się w umiejętnym syntetyzowaniu rezultatów graniczących z sobą i niejednokrotnie uzupełniających się nauk, jak archeologii przedhistorycznej i wczesnodziejowej, antropologii i etnografii oraz lingwistyki i historii wczesnego średniowiecza. Równie głębokie opanowanie materiału i metod badawczych tych wszystkich umiejętności jest obecnie niemożliwe, nawet dla genialnych jednostek, — zrozumiałym jest więc,

że przy dokładnej specjalizacji w jednej i drugiej dyscyplinie, mógł Niederle utrzymywać tylko ścisły kontakt z innymi ważnymi dlań działami wiedzy. Ale i tak owo nader trudne zadanie ułatwić mogła jedynie doskonała organizacja wyteżonej pracy, która umożliwiła zebranie i ugrupowanie różnorodnych wiadomości, zaczerpniętych z rozmaitych dziedzin nauki około jasno i krytycznie stawianych zagadnień. Oprócz erudycji nieodzowne są jeszcze dla konstrukcyjnego ujęcia szerokiej skali tematów wybitne zdolności syntetyczne, świadome celu i odpowiedzialności: odwaga wnioskowania, decyzja i niezłomna konsekwencja w przeprowadzeniu danego zamierzenia. Oto najbardziej charakterystyczne cechy umysłowości Lubora Niederlego, dzięki którym mógł On poważić się, przed z górą 40-tu laty, na opracowanie *Starożytności Słowiańskich* i wykończyć zapowiedziane wówczas dzieło. Szlak życia badawczego Lubora Niederlego rozpoczął się już na ławie szkolnej i biegł poprzez ugory zainteresowań etnografią ludu czeskiego i słowackiego. Kochał on ten lud, pragnął go poznać i utrwalić dla potomności zanikające przejawy życia, zwłaszcza w zakresie architektury, sztuki i sprzętarstwa ludowego, tudzież folkloru czesko-słowackiego. Ale rychło zainteresowania jego wkroczyły na pole archeologii i w tym zakresie wyspecjalizował się. W poczuciu konieczności ujęcia całokształtu prehistorii Europy, przed rozpoczęciem systematycznych badań tak niejednorodnych zjawisk archeologicznych na zróżniczkowanych terytoriach słowiańskich, odbył Niederle szereg planowych podróży naukowych po krajach europejskich, gromadząc rozliczne spostrzeżenia, rysunki i notatki. Z tych podróży wywodziła się też dobra znajomość wszystkich krajów słowiańskich, ich ośrodków badawczych, muzeów i bibliotek oraz najwybitniejszych przedstawicieli słowianoznawstwa, z którymi stale utrzymywał łączność naukową i osobistą. Jako artysta-malarz był Niederle wrażliwy również na piękno krajobrazów, na poziom kultury i sztuki narodów słowiańskich, na idee kierownicze, które włączyły w wspólny rytm wiele osiągnięć na polu nauki i sztuki narodów słowiańskich. Postanowił życie poświęcić badaniom nad pochodzeniem i rozwojem Słowian aż do czasów historycznych. Z materiałów, zdobytych podczas tych pierwszych podróży, wyrosła też pierwsza, sumiennie ugruntowana, niezastąpiona do dnia dzisiejszego w Słowiańszczyźnie, choć nieco — rzecz prosta — przestarzała już synteza pt. *Lidstvo v době předhistorické se zvláštním zřetelem na země slovanské* (Praha 1893). Świetne to dzieło — tłumaczone też częściowo na język polski a całkowicie na język rosyjski, — wprowadziło autora na katedrę prehistorii na Uniwersytecie Praskim. Na polu archeologii Czech pracował wydatnie wówczas zasłużony dyrektor Muzeum Narodowego profesor J. L. Pič, historyk

z zawodu. Pić spoglądał na prehistorię ze stanowiska historycznego i dążył do uzupełniania rekonstrukcji zamierzchłej przeszłości materiałami archeologicznymi, skrzętnie w tym celu gromadzonymi. Ten stosunek Pića do archeologii przedhistorycznej i wczesnodziejowej, mimo wielkiej jego wiedzy, sprowadzał niejednokrotnie jego wnioski na fałszywe tory; temu krytycznie i stanowczo opierał się Niederle, wyposażony w nowoczesne metody archeologiczne, w niezależność sądu oraz w świeży zapas spostrzeżeń naukowych za granicą, dających mu szeroką podstawę do wnikliwych studiów porównawczych. Trudno się przeto dziwić, że objęcie przez Niederlego stanowiska uniwersyteckiego rozpoczęło długotrwałe dyskusje i spory archeologiczne z J. L. Pićem, tak zapładniające i ożywcze dla prehistorii czeskiej. Utworzyły się, w następstwie tej rozterki poglądów zasadniczych, dwie szkoły archeologiczne: jedna J. L. Pića przy Muzeum Narodowym, druga u boku L. Niederlego przy Zakładzie Uniwersyteckim. Ta ostatnia zgromadziła niebawem poważny zastęp młodszych adeptów archeologii przedhistorycznej i wczesnodziejowej, którzy wiernie i niestrudzenie postępując śladem ścisłej metody obiektywnego kierunku naukowego swego mistrza, wydzignęli archeologię czeską na wyniosły poziom. Główne etapy tej kilkuletniej polemiki obu szkół i jej twórcze i wartościowe wyniki podał L. Niederle w rozprawie: *Das letzte Dezenium der boehmischen Archaeologie* („Čechische Revue”, Praha, 1907) i w referacie na XI międzynarodowym kongresie archeologiczno-antropologicznym w Moskwie pt. *Les derniers résultats de l'archéologie préhistorique en Bohême et ses rapports avec l'Europe orientale*.

Niezmiernie charakterystyczną jest ta polemika obu wielkich uczonych czeskich. Różniły ich: wiek, temperament, metoda naukowa, bezwzględność zmierzania do własnej prawdy naukowej. Cechowała ich wybitna kultura osobista, która utrzymywała polemikę w ryzach poważnej wymiany zdań; nigdy nie przekroczyli granicy, poza którą dyktuje wypowiedzi polemiczne złośliwość, czy niechęć, czy zazdrość, czy współzawodnictwo czy też chęć poniżenia, lub spotwarzenia przeciwnika naukowego. Autorytet moralny i naukowy Niederlego wyrósł z cech jego charakteru i z umiłowania prawdy. Wynosił się on w opinii ziomków ponad innych życzliwością i sprawiedliwością, dobrocią i chęcią pomocy, wiarą w wartość i w szczerłość stosunku do uznawanych zasad i poglądów nawet swych przeciwników naukowych. W tym też tkwi znamię wielkości, tak właściwie rzadkie nawet wśród świata pracy naukowej. Nie żądał on też od swoich uczniów bezkrytycznego wyznawania swoich poglądów naukowych, których nie uważał nigdy za pewniki czy dogmaty; co więcej, w całej swej skromności zmierzał on do surowej kry-

tyki własnych i cudzych syntez z całą usilnością i z całą stanowczością. Dawał do rozpracowania tematy, które wymagały dalszych i szerszych dociekań i nowych ujęć, z katedry zaś uniwersyteckiej głosił, że nie ma ostatniego słowa w nauce, że w ślad za nowymi odkryciami muszą się zmieniać poglądy naukowe, że nie można oceniać wielkich zagadnień, dotyczących Słowiańszczyzny, z ciasnego podwórka dociekań jednostkowych i koniunkturalnych. Był pierwszym pośród prehistoryków czeskich, ale, jak mawiał sam, był *primus inter pares*. Za to wszystko kochali go i czcili jego uczniowie i przyjaciele, za to go czcimy i my, składając hołd Jego wielkości.

Równocześnie z większymi pracami syntetycznymi i o szerszym zakresie, pojawiały się też drobniejsze rozprawy L. Niederlego, które dotyczyły zarówno zagadnień ogólniejszego zasięgu, jak: *O původu kultury lužické* („Pravěk” V, 70), jak też i bardziej szczegółowych, np. *Datování gallske kultury v Čechách a na Moravě* (1909), *K středomoravským mohylám* („Pravěk” IV) i wiele innych. Wszystkie te prace wiodły do stworzenia nowego systemu prehistorii Czech i Moraw. Wraz z swym przyjacielem Karolem Buchtelą skreślił Niederle w r. 1910 podstawową syntezę pradziejów czeskich: *Rukověť české archaeologie*. Niewielka ta książeczka była jednym z pierwszych ujęć całokształtnych jednego z krajów słowiańskich. Z wielką prostotą nakreślone tam zostały zarysy wszystkich kultur przedhistorycznych i wczesnodziejowych Czech i Moraw, doskonale ilustrowanych własnymi dobrymi rysunkami Niederlego. Od tego czasu nauka czeska mogła posuwać naprzód znajomość pradziejów swojego kraju w krytycznym ustosunkowaniu się do tego systemu, który ze wszystkich prób wychodził i nadal wychodzi zwycięsko. Sam Niederle poświęcał w dalszym ciągu dosyć dużo uwagi zagadnieniom kultury łużyckiej, merowingkiej i wczesnosłowiańskiej w Czechach i w Słowacji, np. w pracach: *Poznamky k otázce slovanskosti našich poli popelnicových* (Pam. Arch.” XXVI, 181), *Merovejska kultura v Čechách* („Pam. Arch.” 1918), *O původu merovejské industrie* („Obzor praeh.” 1922, str. 90), *Slovania v Uhrach* („Letopis Matice Slovenske” 1921, str. 25) i wiele innych.

Największy wysiłek Swego życia poświęcił jednak Niederle badaniom starożytności słowiańskich. Rzadko się zdarza, aby badacz, wstępując w szranki działań naukowych, wytknął sobie odrazu regulujący pracę życia drogowskaz; do jeszcze zaś większych rzadkości należy, ażeby pozostał on przy raz jasno wytkniętym zamierzeniu wytrwale i uporczywie, z niewyczerpaną energią i konsekwencją aż do końca zrealizowania swego dzieła. To rzeczywiście nieczęste zjawisko stało się właśnie udziałem życia Niederlego i trzeba powiedzieć z góry, że

znakomitym rezultatem. W stosunku do dzieł Šafařika czy Müllenhoffa, z którymi porównują niektórzy *Slovanské Starožitnosti*, to ostatnie dzieło poszło znacznie dalej naprzód i przewyższyło tamte. Można to stwierdzić bez przesady, biorąc pod uwagę krytyczność, szerokie horyzonty i niezwykłą erudycję Niederlego, oraz ujęcie konstruktywne nie tylko dziejów dawnych Słowian, ale również ich życia duchowego, materialnego i społecznego. Nie ulega wątpliwości fakt, że wysoki poziom studiów o początkach ludów słowiańskich zawdzięcza nauka w znacznej, a nawet przeważnej dziś mierze, właśnie Luborowi Niederlemu.

Jedną z pierwszych Jego prac w tym zakresie było studium *O původu Slovanů* (Praha 1896), w którym śmiało przeciwstawił się Niederle koncepcji o naddunajskiej kolebce Słowian, na korzyść ich północno-zakarpackiego pochodzenia. Rozprawa ta żywym echem odbiła się na rozłogach słowianoznawstwa i wywołała surową krytykę J. L. Piča i K. Rhamma, z którymi polemizował Niederle z umiarem, lecz i z dużą siłą argumentacji. Dysputę tę poniekąd zakończyła motywowana odprawa *Zur Frage über den Ursprung der Slaven. Ein Nachwort zu meiner Schrift O původu Slovanů* (Praha 1899). Równocześnie niemal pojawiła się doniosłej wartości do dziś aktualna rozprawa Niederlego: *Starověké zprávy o zeměpisu východní Evropy se zřetelem na země slovanské* (Praha 1899), ważne kompendium i punkt wyjścia do najstarszych dziejów ludów słowiańskich. Rozpęd wyteźonej pracy twórczej Niederlego wciąż się wzmagał: obok rozlicznych artykułów, przyczynków, sprawozdań i recenzyj, o których tu tylko mimochodem można wspomnieć, zaczęły od r. 1902 wychodzić, tom po tomie, *Slovanské Starožitnosti*, tłómaczone rychło, ale marnie, na język polski (t. I-II) i lepiej na język rosyjski. Na czym polega ważność tego 11-to tomowego dzieła L. Niederlego? Sądzę, że przede wszystkim na tym, iż Niederle nie jest składaczem dziejów starożytnej Słowiańszczyzny wyłącznie na podstawie źródeł historycznych i językowych, że nie jest jedynie komentatorem wiadomości o Słowiańszczyźnie pierwotnej, ale że stawia do rozstrzygnięcia szereg problemów, dotyczących pochodzenia i najdawniejszych siedzib Słowian, ich wędrówek na tereny do niedawna i do dzisiaj przez nich zamieszkałe, stosunków Słowian z ich sąsiadami oraz wzajemnych stosunków wśród plemion i szczepów słowiańskich. Zagadnienia te nie były i nie są łatwe do ujęcia i wymagały nie bylejakiej wiedzy i decyzji, aby je w sprecyzowanej formie postawić. W pierwszej serii 6-cio tomowej, historycznej, Swoich *Slovanskich Starožitnostech* dał autor subtelnie i krytycznie rozważone zagadnienia prakolebki Słowian i dawnych dziejów narodów słowiańskich. Równolegle w II serii 5-0

tomowej, zwanej *Život starých Slovanů* rekonstruuje kulturę materialną i duchową, stwarzając istotne *Zaklady kulturních starožitnosti slovanskích*; są tam uwzględnione szczegółowo wycieniowane nierzadko pomijane kwestie, mianowicie o „życiu fizycznym” starożytnych Słowian, o ich rytuałach pogrzebowych, o ich odzieży i mieszkaniach, o ich religii, gospodarstwie, rzemiosłach i handlu, o sztuce wojennej i o twórcach artystycznych starosłowiańskich.

Wszystkie te zagadnienia oparte są przez Niederlego na możliwie wyczerpujących wiadomościach archeologicznych, antropologicznych, etnograficznych, historycznych i językoznawczych, uszeregowanych dookoła osi, łączącej wszystkie problemy w bogatą całość. Dzięki głębokiej wiedzy, pomysłowości i krytyczności naukowej autora, *Starożytności Słowiańskie* wznoszą się znacznie ponad kompilację i konglomerat faktów. Dzieło to posiada całą masę encyklopedycznych wiadomości, daje przegląd olbrzymiego materiału faktycznego odnośnie do pradziejów wszystkich krajów słowiańskich. Ale od pierwszego do ostatniego tomu *Starożytności Słowiańskie* są kontrolowane przez myśl syntetyczną badacza i w rezultacie dają wyraźną konstrukcję naukową. Kto sam tego jasno nie dostrzegł, niech przeczyta Niederlego *Najdawniejsze siedziby Słowian* („Encyklopedia Polska”, Ak. Um., Kraków 1912, t. V) oraz *Manuel de l'antiquité slave* (Paryż 1923, dwa tomy), gdzie Niederle ujął jeszcze raz pokrótce całokształt swoich poglądów na pochodzenie i wędrówki Słowian, tudzież na dające się wyróżnić wśród nich stosunki kulturowe. Główne tezy badań Niederlego można zestawić w kilku punktach: 1) kolebkę Słowian tworzyły tereny na północ od Karpat; 2) szczepy słowiańskie żyły na terytorium tym w każdym razie od epoki brązu; 3) ekspansja zachodnich Słowian wyprzedza kolonizację niemiecką wschodnich rubieży Germanii; 4) przejście Słowian na wschód dokonywało się etapami, przed erą Chrystusową, gdyż w każdym razie Słowianie wschodni musieli być już w stuleciu I-V po Chr. silni i władni, skoro sięgają po Doniec i do Morza Czarnego, jak o tym wspominają źródła z w. VI; 5) przewędrowanie Słowian na południe od Karpat daje się wysledzić w pierwszych wiekach naszej ery i odbywało się z północy powoli, wzdłuż dolin rzecznych dopływów Dunaju; ostateczne zaś zajęcie przez nich krajów bałkańskich zostało osiągnięte ok. VI w.; 6) plemiona słowiańskie rozwijały swe kultury samodzielnie, mimo chwilowych przerw, dokonywanych przez niwelujące wpływy obcych kultur, zwłaszcza narzuconych przez najeźdźców. Wyniki te, hartowane w ogniu kryteriów faktycznych, logicznych i odtwórczych, stały się podwaliną prawdziwej szkółki słowianoznawczej Niederlego, która rozszerzyła się na wielu badaczy słowiańskich i zjedno-

czyła też niektórych sławistów niesłowiańskich. Nie można dziwić się, że przy tak ogromnym nawale spostrzeżeń, faktów i hipotez, wkraść się mogły niekiedy do dzieł Niederlego niedopatrzienia, nieścisłości, nieodpowiednie interpretacje czy nawet omyłki. Nie podobna też czynić autorowi zarzutu, że nie wszystkie rozdziały lub problematy są jednako gruntownie i wszechstronnie przepracowane. Bo czyż to wina oracza, gdy na rozległej niwie, mimo żmudnie wysiłonej orki nie wszystkie skiby jednakowo są równe, nie wszystkie grudy i grudki rozkruszone, pomimo wyteżonej uwagi i dobrych chęci oracza? Mimo te drobne braki, pieczołowicie zaorana rola wydaje niezawodne i bujne plony. Owoce zaś wieloletniej mrówczej pracy Lubora Niederlego są bogate i trwałe, a Jego *Slovanské Starožitnosti* pozostaną na długo, długo jeszcze, poważnym i solidnym zrębem wiedzy o początkach Słowiańszczyzny; będą wciąż żywotną podniętą do rewizji sądów w tym zakresie; będą sugestywną podstawą twórczych dysput, wysuniętych na czoło zagadnień i ich dalszych konsekwencji; są i będą nieodzownym podręcznikiem naukowym; są wreszcie bez przesady siedmiomilowym krokiem naprzód na drodze ku prawdzie o przeszłości Słowian, tak bardzo jeszcze tonącej w mrokach tajemnic i złudy.

Lubor Niederle nigdy nie był wrażliwy na komplementy, pochlebstwa i pochwały. Zawsze był wyznawcą i szermierzem obiektywizmu w nauce, ustawicznego poszukiwania prawdy i niestrudzonej rewizji dotychczasowych osiągnięć naukowych. Bardzo znamienym był stosunek Niederlego do zagadnienia, wysuniętego przez J. L. Piča i K. Buchtelę, dotyczącego słowiańskości kultury tzw. lużyckiej. Zrazu był zwolennikiem tej hipotezy, jednakże z czasem, zaostrzywszy staranność i skrupulatność spostrzeżeń i wnioskowań archeologicznych, odszedł wraz z wybitnymi swoimi uczniami: A. Stockim, J. Eisnerem i J. Schranilem od tego stanowiska, nie znajdując należytych potwierdzeń naukowych dla tego kierunku myślenia. W Polsce równocześnie gorącymi propagatorami tej idei stali się: J. Kostrzewski, L. Kozłowski i J. Czekański, tworząc tzw. szkołę neo-autochtonistów słowiańskich.

Wyraźne stanowisko w tym zakresie zajął Niederle w artykule *Polští obránci slovanského autochtonismu* („Naša kniha”, 1930) i w dwu recenzjach prac: J. Kostrzewskiego i jego uczennicy A. Karpińskiej („Obzor Praehistorický”, Praha 1930 r., VII-VIII, str. 85—88).

„Obě uvedené polské práce obírají se problémem popelnicových poli, otázkou jejich kontinuity od mladší doby bronzové až do historické doby slovanské. Oba badatelé mají tuto kontinuitu pro Velkopolsko za prokázanou; tím ovšem do jisté míry oprávněn i jejich závěr o slovanskosti žárových polí. Pro naše země je dnes tato otázka vyře-

šena negativně (Niederle, Schranil, Šimek) z důvodu časových, kulturních i rituálních. Práce obou polských badatelů nehledí dostatečně ke změnám kulturním a přidržuje se jen souvislosti pohřebního obřadu. Typologická řada hrobů, jak ji sestavil Kostrzewski není však zřejmá ani bezpečná. Je velmi a velmi těžko hledatí spojení siedlemińských kurhanů (rozhraní III a IV století) s lužickou kulturou doby železné a bronzové. Nasypávání kurhanu nad vrstvou spalovací se hodně liší od zvyku dávatí zbytky spalování do hrobové jámy. Hledíme-li k rozdílům kulturním a časovým (které jsou i v Polsku ne překlenutelné), jsme nuceni zachovatí k pojetí Kostrzewského značně skepse, ne-li je vůbec odmítnoutí. K řešení tak rozsáhlého komplexu otázek nedostává se oběma pracím dostatečně materiálu. Kostrzewski překonává všechny obtíže velmi lehce. Přerovy v kulturním vývoji vysvětluje porobením domácího slovanského obyvatelstva cizími nájezdníky. Nesleduje také celý vývoj kulturní, nýbrž zakládá sve these na vybraných, zdánlivě vyhovujících prvcích.

Přihlédneme-li k jiným (brožurovým) pracím polských prae-historiků i jejich vášnivých německých odpůrců (Richthofen), nemůžeme nepozorovatí, že jde v první řadě o argumentaci pro účele politické. V tom spočívá rub polských thesí; současně vidíme, jak dvojsečny je způsob boje, jemuž Kossinna vyučil své žáky.

Vzhledem k tomu, že these o slavinitě poli popelnicových se stále v polských pracích vrací, bude třeba, aby i s naší strany byl podán jednou podrobný rozbor polských dokladů a Polákům ukázáno, že jsou na špatné cestě, která Slovanum cti nedodá (nebot' jí v tomto směru od dob Šafaříkových nepotřebují) a vědě prospěchu nepřinese".

Stanowcze to choć ostrožne stanowisko krytyczne, niepopularne do dziś w nauce polskiej, jest ważnym *memento* dla dalszych obiektywnych badań w tym kierunku. Nauka nie zna dogmatów i za takie nie uzna napewno dotychczasowych poglądów o pochodzeniu Słowian. Są to wciąż tylko próby rozwiązania problemu, są to tylko wciąż jeszcze hipotezy robocze. Na drodze zaś do syntezy w tej dziedzinie nauka żądać będzie, wraz z Niederlem, zestawiania bezspornych faktów archeologicznych, językoznawczych i historycznych, dających silną podbudowę systemu, opartego na sądach, operujących jedynie związkami faktów prawdziwymi, a nie tylko pozornie prawdziwymi.

Do tego sameho tematu wrócił raz jeszcze L. Niederle w książce pt. *Rukověť slovanské archaeologie*, wydanej w Pradze 1931 r. nakładem Słowiańského Instytutu. Dzieło to poświęcił autor nie kulturom przed-historycznym na ziemiach słowiańskich, lecz wyłącznie archeologii Słowian, tym wszystkim zabytkom, które można bez wątpienia przy-

pisać ludom słowiańskim. W pierwszej części dał L. Niederle krytyczny i ważki przegląd zagadnień dotyczących Słowian w czasach przedhistorycznych. Już same tytuły rozdziałów części I mogą doskonale zorientować o przeglądzie wszystkich teoryj, jakie archeologia przedhistoryczna i wczesnodziejowa wysunęła o pochodzeniu i siedzibach Słowian. Rozdziały te są poświęcone następującym tematom; I. Słowianie w neolicie i w dobie najbliższej; II. Słowianie a kultura łużycka; III. Słowianie a Scytowie. Hallstatt; IV. Słowianie w dobie rzymskiej i gockiej; V. Rozejście się Słowian; VI. Koniec I-go tysiąclecia a archeologia. — Druga część tej niepowszedniej książki poświęcona jest Słowianom w IX—XI stuleciach. Ta część w swoim układzie przypomina cykl Żywota Starych Słowian i obejmuje rozdziały: VII. O grobach ciałopalnych; VIII. O grobach szkieletowych; IX. O osadach i budowach świeckich i świątynnych; X. O grodziskach; XI. O skarbach; XII. O uzbrojeniu; XIII. i XIV. O ozdobach; XV. O sztukach plastycznych; XVI. O narzędziach domowych i XVII. O ceramice. Ostatni XVIII. rozdział obejmuje problemat ubóstwa i bogactwa kultury słowiańskiej od V—XI w., niejednolitość kultur słowiańskich od IX—XI w., wpływy na nie kultur obcych, mianowicie: a) kultury litewsko-łotewskiej, b) nordyjskiej, c) fińskiej, d) kultur orientalnych, e) kultury bizantyńskiej i f) frankońskiej. W ślad za tym podzielił L. Niederle dawną Słowiańszczyznę na szereg obszarów archeologicznych, które w dużej mierze odpowiadają podziałowi plemiennemu. W tym świetle jaśniej występują na jaw archeologiczne oznaki słowiańkości oraz charakterystyczne cechy kulturowe, stworzone przez Słowian. Bardzo cennym przeglądem literatury archeologicznej w rozdziale XIX kończy L. Niederle swoje dzieło, które jest jedynym tego rodzaju ujęciem w literaturze naukowej wszystkich narodów słowiańskich.

Uporczywa i bez wytchnienia praca życia L. Niederlego *Slovenské Starožitnosti* została ukończona w latach 1924—25, stanowiąc prawdziwą epokę w dziejach słowianoznawstwa. Jednakże od pracy dalszej nie odszedł; najbardziej nadal interesowały L. Niederlego zagadnienia prasłowiańskie i wczesnohistoryczne. W r. 1926 w Pradze opublikował rozprawę: *Keramika západních skythských mohyl* („Recueil d'études, dédiées a la mémoire de N. P. Kondakov”). W roku znów 1930 w Pradze wyszła Jego książka: *Príspevky k vývoji byzantských šperku ze IV—X století*. Jest to praca niezmiernie pożyteczna przez ugrupowanie bogatych materiałów pod względem typologiczno-chronologicznym, z uwagi na zależność niektórych form ozdób słowiańskich od kręgu bizantyńskiego. Jest to jeszcze jeden podręcznik niezastąpiony nie tylko dla

archeologii słowiańskiej, ale także dla archeologii południowo-wschodniej Europy.

Specjalnym problematem, którym L. Niederle żywo się zajmował, była symbioza Awarów ze Słowianami nad Dunajem w VI—VIII wieku. Niezwykle sugestywne uwagi w tym zakresie znajdujemy w rozprawie: *Avaři a Slované. Historický úvod k oceněni hrobu s keszthelskou kulturou* („Obzor praehistorický” 1930—35) i w artykule: *Předběžné poznámky k pohřebišti u Děvinské Nové Vsi* („Obz. praeh.”. 1928—29). Zdaje się nie ulegać kwestii, że wiele cmentarzysk z wyrobami typu keszthelskiego należało zarówno do Awarów jak i do Słowian naddunajskich, którzy, jak dowodzą źródła historyczne, byli także doskonałymi jeźdźcami. Również bogate cmentarzysko w Děvinskej Novej Vsi z tak licznie reprezentowaną ceramiką słowiańską i z ozdobami awarskimi należy przypisać ludności słowiańskiej, pozostającej pod wpływami kultury awarskiej.

W spuściźnie naukowej L. Niederlego istnieje kilkadziesiąt pozycji przeglądów i recenzji dzieł, rozpraw i artykułów z wielu zakresów archeologii przedhistorycznej i wczesnodziejowej, jakoteż z dziedziny mediewistyki, językoznawstwa i etnografii słowiańskiej. Są to czasem krótkie referaty, czasem zaś dłuższe krytyczne rozważania. I w jednych i w drugich widzi się życzliwy stosunek krytyka do wysiłku pracy autorów, nieraz spotykających się z surową oceną. Nie ma w nich ani cienia zjadliwości, ani rozgrywek osobistych, konjunkturalnych czy „mafijnych”. Jest to jeszcze jedna niezmiernie ujmująca cecha osobowości L. Niederlego, w której pogoda i umiar, subtelność i takt oraz sprawiedliwość, wyrozumiałość i przychyłność są tak dominującymi znamionami. Niedziwne przeto, że L. Niederle stworzył swoją szkołę naukową nie tylko w sensie zespolenia zwolenników Jego metod i tez naukowych, ale również polegającej na serdecznych związkach uczniów i mistrza, kolegów i przyjaciół. Był On znakomitym profesorem i wychowawcą kilku pokoleń archeologów i słowianoznawców. Miał do nich szczęście, miał kilku następców na katedrze prehistorii Uniwersytetu Karola w Pradze. Niezwykle wzruszającym i ujmującym był moment ustąpienia katedry Albinowi Stockemu, specjalnie dla niego przedterminowo opróżnionej przez profesora L. Niederlego. Uważał bowiem L. Niederle, że obowiązkiem wychowawcy jest umożliwienie twórczej pracy naukowej swoim wybitnym uczniom, tak, aby ich wysiłek znalazł jak najlepsze pole zastosowania. Po Stockym objął katedrę J. Schranil, a po jego przedwczesnej śmierci Jan Filip. Niederle bardzo też sprzyjał obsadzeniu katedry w Bratislavie przez Jana Eisnera, który później stał się kontynuatorem dzieła swego mistrza na Uniwersytecie Praskim. Seminarium archeologii przedhistorycznej i wczesnodziejowej

Lubora Niederlego skupiało w swym dawnym kilkupokojowym lokalu nieliczne ale zwarte grono Jego uczniów, którzy odnosili się do swego profesora z prawdziwą czcią i wdzięcznością.

Lubor Niederle otaczał tklwym uczuciem Uniwersytet Karola, do którego wszedł w r. 1891. Był jednym z jego najwybitniejszych przedstawicieli. Powszechnie ceniony i lubiany, był wybrany w r. 1907—9 dziekanem i prodziekanem Wydziału Filozoficznego, a w r. 1927—29 rektorem i prorektorem Uniwersytetu. Był również L. Niederle wszechstronnym organizatorem życia naukowego. Od r. 1898 wydawał „Věstnik slovanských starožitností“, a od r. 1901 wraz z Pastrnk'iem i z Zubatym „Věstnik slovanské Filologie a Starožitnosti“. Był redaktorem „Obzoru praehistorickeho“, organu *Společnosti česko-slovenských praehistoriků v Praze*, którego był przez szereg lat przewodniczącym. Ciesząc się przyjaźnią i wielkim uznaniem Prezydenta Republiki czesko-słowackiej, T. G. Masaryka, został w r. 1920 powołany do grona organizatorów Instytutu Słowiańskiego w Pradze, a od r. 1928 stanął na jego czele jako prezes, które to stanowisko musiał z powodu złego stanu zdrowia oddać w r. 1932 profesorowi M. Murkowi. Olbrzymie zasługi L. Niederlego w stworzeniu i w rozwoju tego najlepszego w świecie Instytutu Słowiańskiego mogą być ocenione tylko przez tych, którzy mieli szczęście móc tam pracować. Bardzo zasobna biblioteka i wielostronny aparat naukowy, a niemniej twórcza i sprzyjająca pracy naukowej atmosfera życzliwości była stworzona pod wpływem Prezesa, który tyle energii i uczucia poświęcił tej umiłowanej przez siebie placówce.

Lubor Niederle był też twórcą Państwowego Instytutu Archeologicznego w Pradze. Kierownictwo tą instytucją powierzył przyjacielowi, Karolowi Buchteli, a po nim swojemu uczniowi Jarosławowi Böhmowi. Instytut ten świetnie zorganizował sieć konserwatorską w Czechach, na Morawach i na Słowacyzynie i stał się ośrodkiem systematycznych i rozległych badań na terenie całego Państwa. W ostatnich zaś latach zaczął Instytut przywiązywać też dużą wagę do planowych badań grodzisk, na których pilną potrzebę taki nacisk kładł zawsze Lubor Niederle. Sam Niederle nie był badaczem terenowym. Niejednokrotnie uczestniczył w pracach wykopaliskowych swoich przyjaciół i uczniów, doskonale orientował się w metodach badań terenowych, ale ich samodzielnie nie prowadził. Niemniej z Jego podniety były rozkopywane i ochraniane ważne zabytki i stanowiska archeologiczne, w ślad za wyczuwanymi przezeń lukami w uzyskanych materiałach. Był duszą tych prac, które w tak wybitny sposób prowadzili i nadal prowadzą Jego znakomici następcy.

Niepodobna zamknąć tych krótkich uwag o życiu i twórczości L. Niederlego bez uwzględnienia choćby w pobieżny sposób Jego prac z dziedziny etnografii, od której przed laty zaczął Swoją działalność naukową. Zorganizował On w r. 1895 wystawę etnograficzną czesko-słowacką w Pradze; wywarła też ona ogromny wpływ na rozwój ludoznawstwa ojczystego. W katalogu naukowym tej wystawy wzbogacił Niederle etnografię czeską kilkoma rozdziałami o paru odłamach kultury materialnej i duchowej ludu. W rok później wydał ważną rozprawę: *Keramika v Čechach, na Moravě i v uhersk. Slovensku*, wzorową pod względem typologicznym i w zakresie ocen estetycznych. Powołał do życia wraz z Zdenkiem Zibrtem specjalne czasopismo „Česky lid”, które zgrupowało na swych łamach wszystkich pracowników — amatorów i fachowców — w zakresie ludoznawstwa czesko-słowackiego. W piśmie tym pomieścił szereg artykułów, notatek i recenzji. W r. 1903 opracował i wydał Niederle *Narodopisnu mapu uherských Slovaků*, która stała się jedną z podniet narodowego ruchu odrodzieńczego Słowaków. W r. 1909 opublikował bardzo cenną książkę: *Slovanský svět*, równocześnie w języku rosyjskim w Petersburgu i w języku czeskim w Pradze. Jest to szczegółowe opracowanie a zarazem synteza demografii, etnografii, kultury i walk o wolność narodów słowiańskich, które Niederle zawsze pragnął związać w jedną całość drogą sprawiedliwych, pozbawionych waśni wzajemnych stosunków sąsiedzkich. Zasłużonym uznaniem cieszy się dotąd *Narodopisna mápa Slovanstva* (Praha 1912); obie te prace unaocznily wszem wobec zasoby i rozrost ludnościowy narodów słowiańskich; rozwijały się one co prawda różnolicie i niezależnie, ale przedstawiały zawsze jednolity i zgodny wał przeciw odwiecznemu i roszczącemu wrogie zakusy germańskiemu *Drang nach Osten und Süden*. Nie bez dużego znaczenia również były rozprawki: *Uhersti Rusini ve světle madarské statistiky* („Slov. Přehled” VI, 460) i *Makedonska otázka* (Praha 1901, II wyd. 1903), tłumaczone na kilka języków obcych i do dziś aktualne; wykazały one u autora sporą dozę temperamentu i nerwu politycznego.

Niedługo przed śmiercią, już w czasie ostatniej wojny, wysłowił Lubor Niederle Swoje *credo* w zakresie współdziałania narodów słowiańskich mniej więcej w następujący sposób: ... wszechsłowiaństwo, o którym marzę, to nie jest wszechsłowiaństwo polityczne, ani kulturalna wzajemność w rozumieniu nowosłowiaństwa Kramářa, to raczej spojenie Słowian dla wytworzenia czegoś nowego, wielkiego, ludzkiego, w rozumieniu starych słowianofilów; wytworzenie wielkiej rewolucji nie w kierunku imperialistycznego zawładnięcia światem, ale w ślad za celem, by Słowianie i słowiaństwo niosło pochodnię prawdy, miłości i spra-

wiedliwości wszechludzkiej, i by wiodło za nią narody i z nią kroczyło na czele narodów do nowych społecznych form...

Barwną wstęgą różnaitości dokonań zaznaczyło się pełne i benedyktyńskie życie Lubora Niederlego. Bogactwo wyników Jego pracy zapewnia Mu poczesne miejsce w szeregu mężów zasłużonych. Nie doczekał się nowej niepodległości Swego narodu, nie doczekał ziszczenia się braterskich związków wśród narodów słowiańskich. Pamięć Jego wszakże jest wieczna, jak wieczną będzie prawdziwa ocena wielkich zasług naukowych dla całej Słowiańszczyzny. Lubor Niederle będzie zawsze przykładem dla wszystkich, którzy drogę swojego przeznaczenia związują z poszukiwaniem prawdy życia i prawdy nauki, z dążeniem do dobra społecznego i narodowego.

RÉSUMÉ

La mort de Lubor Niederle durant la guerre (1944) provoqua de vifs sentiments de regrets et de douleur dans tous les pays slaves ainsi qu'en France où le professeur Niederle était bien connu comme auteur du *Manuel de l'antiquité slave*. Cet illustre savant tchéco-slovaque était professeur à l'Université Charles à Prague dès l'an 1891. Il était éducateur de quelques générations de préhistoriens et de slavistes qui s'adonnaient aux études des origines des Slaves et de leurs anciennes migrations. Lubor Niederle s'occupait tout spécialement d'archéologie pré-et-protohistorique. Il créa un système de pré-et-protohistoire de la Bohême et de la Moravie qui n'a pas perdu ses valeurs jusqu'aujourd'hui. Son manuel *L'Humanité préhistorique* était le premier qui ait paru dans les pays slaves. Il fut traduit dans la langue polonaise et russe.

Niederle publia toute une série de monographies archéologiques, il rédigea des revues scientifiques, il organisa la Société des Préhistoriens tchécoslovaques, l'Institut Archéologique de l'État et l'Institut Slave, connu dans le monde entier. Son oeuvre principale, *Starožitnosti Slovanské*, se compose de onze volumes; elle parut en français en abrégé et fut intitulée: *Manuel de l'antiquité slave*.

Cette grande oeuvre de toute la vie de L. Niederle comprend deux séries: la I-e, historique, et la II-e, archéologique. Dans la I-e série l'auteur traite les problèmes des origines des Slaves et de leur dispersion sur les territoires habités par eux autrefois et jusqu'à nos jours, ainsi que l'histoire la plus ancienne de toutes les nations slaves, appartenant au groupe occidental, oriental et méridional. Dans la II-e partie qui se compose de cinq volumes, Niederle a donné un aperçu de la vie et de la civilisation des anciens Slaves, de leurs rites funéraires, de leurs vêtements et leur armement, de leurs habitations, leurs bâtiments laïques et culturels, de leur industrie et de leur commerce, de leurs arts plastiques. L'importance de l'ensemble de cette oeuvre con-

siste non seulement dans le système de l'élaboration des sujets du domaine de la pré-et-protohistoire, de l'anthropologie, de l'ethnographie, de la linguistique et de la médiévisique; son but principal c'est la poursuite à donner une synthèse de l'histoire de la civilisation des anciens Slaves. Cette poursuite se laisse encore mieux observer dans l'édition française de son oeuvre (en deux volumes), que dans la grande série tchèque.

À certains égards le même thème est traité par Niederle dans son excellent manuel de l'archéologie slave intitulé *Rukovět slovanske archaeologie*. Cette oeuvre fut consacrée par Niederle non pas aux cultures préhistoriques sur les territoires slaves, mais exclusivement à l'archéologie des Slaves, c. à d. à toutes ces antiquités qui sans aucun doute peuvent être attribuées aux peuples slaves. Niederle publia encore un autre manuel, de même très important, non seulement pour l'archéologie des Slaves, mais aussi pour celle du Sud-Est de l'Europe: *Contributions au développement des objets de parure byzantins aux IV-X s. (Přispěvki k vyvoji byzantskych šperků ze IV-X století)*. C'est un travail d'une grande utilité grâce au groupement propre du riche matériel sous le rapport typologique et chronologique, permettant de distinguer clairement la dépendance de quelques formes d'objets de parure slaves du cercle culturel byzantin.

Après avoir terminé en 1925 la grande série des *Starožitnosti Slovanské*, Niederle continua Sa vive activité scientifique, s'intéressant surtout des problèmes du Haut Moyen-Âge. Entre autres nombreux et précieux travaux citons surtout un essai publié en 1930 *Aváři a Slované* dans lequel l'auteur soutient une thèse bien suggestive, que plusieurs cimetières, contenant des objets du type de Keszthely, appartiennent si bien aux Avars qu'aux Slaves des bords du Danube.

Une autre branche de la science à laquelle Niederle consacra beaucoup de considération spéciale était l'ethnographie des peuples tchécoslovaques. En 1895 il organisa une exposition tchécoslovaque à Prague qui exerça une grande influence sur le développement de cette science. Un an plus tard il publia un traité très estimé sur la, céramique tchèque, moravienne et slovaque, et en 1903 il édit une *Carte des Slovaques*. L'édition, en 1909, du livre de Niederle: *Le monde slave (Slovenský svět)* fut un événement important pour la science; ce travail fut encore traduit en plusieurs langues étrangères. La *Carte ethnographique des Slaves*, publiée en 1912, n'a pas perdu jusqu'à nos jours son importance en caractère de source.

Toute cette activité de Lubor Niederle, bénédictine et universelle, était appréciée non seulement par les savants slaves, mais aussi par les savants d'autres pays. Niederle était Membre de plusieurs Académies des Sciences et des Sociétés scientifiques tchécoslovaques et de l'étranger, il était invité pour tenir des conférences à la Sorbonne et il fut élu membre de l'Académie des Inscriptions et de Belles Lettres (Institut de France). Très aimé et estimé par ses collègues universitaires, il fut élu en 1907—09 doyen et pro-doyen à la Faculté de Philosophie et en 1927-29 Recteur et Pro-recteur à l'Université Charles à Prague. Ce que Niederle appréciait pendant le plus, c'étaient ses

relations amicales avec Ses étudiants qui entouraient leur Maître de l'amour fidèle et reconnaissant.

Aujourd'hui, lorsqu'il n'est plus parmi les vivants, et à travers la perspective de plusieurs années, Il nous apparaît d'autant plus clairement dans toute Sa Grandeur, comme un homme des plus nobles, comme un savant des plus éminents et comme créateur illustre de l'histoire des anciennes nations slaves,—et, pleins d'admiration, nous rendons hommage à Sa mémoire.
